MAR. WOJ. R. P.

Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 108 (141) Gdynia, dnia 10 maja 1951 r. Rok II

Nauka polska pracuje dla pokoju i realizacji Planu Sześcioletniego!

W IMIĘ POKOJU

„Walka przeciwko wojnie wkroczyła w decydujące stadium". Tymi słowami Światowa Rada Pokoju na sesji odbytej w Kopenhadze podkreśliła olbrzymie znaczenie walki, jaką w obecnym etapie ludzkość toczy w obronie pokoju.

Z każdym dniem jaśniejsze staje się, że garstka ludobójców z Waszyngtonu wszelkimi sposobami pragnie doprowadzić do wojny. W Paryżu od 10 tygodni jesteśmy świadkami konferencji czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych, na której przedstawiciele mocarstw zachodnich nie przebierają w środkach — kłamią, prowokują, insynuują, przewlekają byle by uniemożliwić odbycie konferencji czterech.

Propaganda amerykańska — amerykańska prasa i radio — nawołują wręcz do wojny. Pęcznieje budżet wojenny Stanów Zjednoczonych. Z rozkazu amerykańskich imperialistów uległe im rządy państw kapitalistycznych uchwalają wciąż nowe kredyty wojenne.

Dziś jasne jest jak nigdy, że imperialiści amerykańscy dawno już rozpętaliby wojnę, gdyby mogli liczyć na poparcie lub chociażby na bierność narodów.

Garstka handlarzy armat, sprzedajnych polityków, buńczucznych generałów pragnie za wszelką cenę rozpętać wojnę. Wojna to dla nich wzrost kont bankowych, to władza i wpływy, to nowe kapitały.

Ludzkość pragnie pokoju. Wojna to dla niej łzy sierot, zwęglone zwłoki najbliższych, opustoszałe pola i ruiny domów. Najdonioślejszym zadaniem stojącym przed ludzkością jest powstrzymanie zbrodniczej ręki podpalaczy świata, uniemożliwienie im rozpętania wojny.

„Światowa kampania na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogłyby się przyłączyć wszystkie kraje, może przechylić szalę na korzyść pokoju" — stwierdza rezolucja Światowej Rady Pokoju.

Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami to pierwszy krok na drodze do pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności. To rozstrzyganie zagadnień mocą argumentów, a nie czołgów i bomb. To możliwość porozumienia w sprawach tak ważnych dla ludzkości, jak położenie kresu wojnie koreańskiej, jak zaprzestanie wyścigu zbrojeń, jak demilitaryzacja Niemiec zachodnich.

Dla narodów Pakt Pokoju to bezpieczeństwo narodowe.

W najbliższych dniach pod apelem o Pakt Pokoju podpis swój złoży naród polski. Złoży go strudzona ręka polskiego górnika. Złoży go ręka matki, drżącej o życie i przyszłość swego dziecka. Złoży go ręka chłopa, cieszącego się już na myśl o bujnych łanach, które wkrótce ozłocą jego pola. Złoży go ręka nauczyciela, inżyniera, literata, lekarza. Złożą go miliony rąk. Miliony rąk, których trud buduje Polskę szczęśliwą, zasobną i mocną, Polskę Socjalistyczną, miliony rąk, których podpis wymierzony jest przeciwko wojnie, przeciwko amerykańskim podpalaczom świata, sprzęgniętym sojuszem z hitlerowcami, snującym plany podboju naszych ziem.

Pod apelem o Pakt Pokoju znajdą się setki milionów podpisów. Będą one dowodem tej wielkiej, nieznanej w dziejach ludzkości jedności narodów w walce o wspólny cel, o to, co jest celem każdego uczciwego człowieka — o pokój. Miliony te wykażą podpalaczom świata całą beznadziejność ich sytuacji, gdyby poważyli się targnąć na pokój świata. Wykażą im, że są w izolacji, że narody są przeciwko nim. Wykażą im, że wola narodów jest potęgą, która potrafi pokrzyżować najbardziej zbrodnicze plany.

Zwycięskie operacje armii koreańskiej

Interwenci ponoszą olbrzymie straty

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że wojska interwentów amerykańsko - angielskich w Korei ponoszą olbrzymie straty.

W ostatnim tygodniu kwietnia nieprzyjaciel stracił 20 790 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Wojska ludowe zdobyły w ostatnim tygodniu kwietnia 305 dział, 492 ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, około 3 700 karabinów i pistoletów automatycznych, 39 czołgów oraz około 500 samochodów i wozów pancernych. Zestrzelono 81 i uszkodzono 20 samolotów nieprzyjacielskich oraz zniszczono 76 czołgów i 168 samochodów.

Oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich odrzuciły nieprzyjaciela na odległość 40 do 70 kilometrów na poszczególnych odcinkach frontu.

Dumna jestem że syn mój

jest przodującym marynarzem

Jednostka nasza utrzymuje ciągły kontakt z rodzicami naszych marynarzy, pisząc do nich listy.

Rodzice marynarzy czytają z zadowoleniem o swoich synach jako o przodownikach wyszkolenia i są z nich dumni.

Ostatnio Ob. Przemiosło napisała do d-ctwa naszej jednostki list, w którym czytamy:

„Dumna jestem, że syn mój jest dobrym marynarzem i przodownikiem, a jest nim dlatego, że wie komu służy.

Dumna jestem z tego, że syn mój stoi na straży naszych interesów, interesów robotników i chłopów. Dzięki takim jak mój Józek, my możemy śmiało spoglądać w przyszłość.

U nas też rosną wciąż nowe szeregi przodowników pracy. Siostra Józka bierze udział we współzawodnictwie a takich jak ona młodych są dzisiaj tysiące. Dzięki dużej pomocy naszego rządu ludowego polepsza się dola robotnika i chłopa.

W ostatnim czasie w naszej okolicy powstała spółdzielnia produkcyjna, kułacy mają coraz mniej miejsca, nie mogą już tak wyzyskiwać biednych chłopów. Ja dziękuję dowództwu, że syn mój znalazł dobrą opiekę w wojsku i chciałabym, by wszyscy żołnierze byli przodownikami, a my, ich rodzice wówczas nie będziemy obawiać się nowej wojny".

Rośnie nieustannie potęga Kraju Socjalizmu

Naród radziecki wykonał z nadwyżką plan gospodarczy w I kwartale 1951 r.

MOSKWA. Agencja Tass ogłosiła w dniu 8. V. br., komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR w I kwartale 1951 r.

Rozwój przemysłu i rolnictwa oraz rozwój obrotu towarowego w I kwartale 1951 r. charakteryzują następujące dane:

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Przemysł wykonał plan globalnej produkcji w 100,2 proc. Poszczególne ministerstwa wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej jak następuje (proc. wykonania planu kwartalnego za I kwartał 1951 r):

Min. Hutnictwa Żelaza — 99 proc., Min. Hutnictwa Metali kolorowych — 98 proc., Min. Przemysłu Węglowego — 100,4 proc., Min. Przemysłu Naftowego — 99 proc., Min. Elektrowni — 103 proc., Min. Przemysłu Chemicznego — 103 proc., Min. Przemysłu Elektrotechnicznego — 102 proc., Min. Przemysłu Środków Łączności — 102 proc., Min. Budowy Maszyn Ciężkich — 99,7 proc., Min. Przemysłu Samochodowego i Traktorowego — 103 proc., Min. Budowy Obrabiarek — 101 proc., Min. Budowy Maszyn i Przyrządów — 100 proc., Min. Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych — 103 proc., Min. Budowy Maszyn Transportowych — 103 proc., Min. Budowy Maszyn Rolniczych — 103 proc., Min. Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR — 99 proc., Min. Przemysłu Leśnego ZSRR — 89 proc., Min. Przemysłu Papierniczego i Drzewnego 100 proc., Min. Przemysłu Lekkiego ZSRR — 101 proc., Min. Przemysłu Rybnego ZSRR — 108 proc., Min. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ZSRR — 98 proc., Min. Przemysłu Spożywczego ZSRR — 102 proc., Min. Uprawy Bawełny ZSRR — 97 proc., przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Komunikacji — 95 proc., przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Zdrowia ZSRR — 104 proc., przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Kinematografii ZSRR — 105 proc., przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego i Min. Miejscowego Przemysłu Opałowego Republik Związkowych — 101 proc., spółdzielczość pracy — w 102 proc.

Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w I kwartale 1951 r. o 18 proc. w porównaniu z I kwartałem 1950 r.

GOSPODARKA ROLNA

Sowchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i kołchozy przystąpiły w br. do wiosennych prac polnych, wyposażone jeszcze lepiej pod względem technicznym niż w r. 1950. Bronowanie wiosenne i dodatkowe użyźnianie zasiewów ozimych zostało dokonane na znacznie większym obszarze niż w roku ubiegłym.

W południowych rejonach kraju zakończono pomyślnie siew upraw zbożowych. Odbywa się siew upraw jarych w rejonach strefy środkowej.

Siew upraw jarych przebiega w tym roku w krótszych terminach: do dnia 5 maja 1951 r. zasiano upraw jarych na 5,5 miliona ha więcej niż w tym samym okresie w 1950 r. Kołchozy, gospodarstwa leśne, ośrodki zakładania ochronnych pasów leśnych i sowchozy rejonów stepowych i leśno-stepowych europejskiej części ZSRR zasadziły i zasiały do dnia 1 maja 1951 r. ochronne pasy leśne na obszarze 700 000 ha tj. o 55 000 ha więcej niż do dnia 1 maja ubiegłego roku.

OBRÓT TOWAROWY

W I kwartale 1951 r. odbywa się dalszy rozwój handlu radzieckiego. W handlu państwowym i spółdzielczym sprzedano dla potrzeb ludności (w cenach porównywalnych) o 22 proc. więcej towarów, niż w I kwartale 1950 r. Jednocześnie sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła o 19 proc. a wyrobów przemysłowych o 2[illegible] proc.

W związku z obniżką państwowych cen detalicznych towarów masowego spożycia, ceny na rynkach kołchozowych w marcu 1951, uległy również obniżce w porównaniu z lutym 1951 r.

W naszej Ludowej Ojczyźnie

PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT DO PREZYDENTA WILHELMA PIECKA

WARSZAWA. Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma faszystowskiego, Prezydent RP Bolesław Bierut wysłał do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka depeszę następującej treści:

Do
Pana Prezydenta
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
WILHELMA PIECKA
Berlin

W dniu szóstej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma faszystowskiego, dzięki zwycięstwu bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, proszę przyjąć, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze gratulacje.

Niedawny pobyt w Niemieckiej Republice Demokratycznej pozwolił mi przekonać się naocznie o postępie dokonanym przez lud niemiecki w materialnej i moralnej odbudowie swego kraju.

Przyjaźń polsko-niemiecka pogłębia się i narody nasze coraz ściślej współpracują, łącząc się w twórczym wysiłku poprzez granice pokoju na Odrze i Nysie.

BOLESŁAW BIERUT.

DEPESZE GRATULACYJNE W 6 ROCZNICĘ WYZWOLENIA CZECHOSŁOWACJI

Z okazji szóstej rocznicy wyzwolenie Czechosłowacji przez Armię Radziecką, Prezydent RP — Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz oraz minister spraw zagranicznych — Stanisław Skrzeszewski wysłali depesze gratulacyjne w których w imieniu narodu polskiego i własnym życzą bratniemu narodowi czechosłowackiemu sukcesów w dalszej walce o budowę socjalizmu i ugruntowanie trwałego pokoju.

ZAŁOGA STATKU „BIAŁYSTOK" GŁOSUJE ZA PAKTEM POKOJU. TELEGRAM SPOD WYBRZEŻY BRAZYLII DO PREZYDENTA RP

Załoga polskiego statku „Białystok" przebywającego na wodach południowo-amerykańskich wysłała do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta następującą depeszę:

„Załoga statku „Białystok" pragnąc przyczynić się do utrwalenia pokoju na całym świecie zgłasza swe głosy za Plebiscytem Pokoju.

Z okazji Święta Pierwszomajowego zasyłamy spod wybrzeży Brazylii gorące, proletariackie pozdrowienia masom pracującym w kraju i życzymy im pod kierownictwem Partii dalszych osiągnięć na froncie pracy.

Swą wytężoną pracą staramy się wnieść jak największy wkład w budownictwo fundamentów socjalizmu".

WSZYSCY DO URN PLEBISCYTOWYCH. APEL KOMISJI KSIĘŻY PRZY ZBoWiD

WARSZAWA. W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komisji Księży przy Zarz. Gł. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację pod przewodnictwem prezesa Komisji, ks. kan. **Edmunda Konarskiego.** Zebrani podjęli uchwałę, która stwierdza m. in.:

Stoimy w przededniu wielkiego Plebiscytu Pokoju. **W tej historycznej chwili zwracamy się do was, bracia kapłani, abyście w imię naszych katolickich ideałów wypowiedzieli się wszyscy za pokojem.**

Nie przesadzamy bynajmniej mówiąc o doniosłości chwili. Rozgrywają się bowiem losy ludzkości i losy świata, losy kultury chrześcijańskiej i całego dorobku kulturalnego setek pokoleń.

Dziś jeszcze czas, aby przechylić szalę dziejów na stronę pokoju. Głos nasz, głos całego narodu polskiego musi być słyszany w paryskim Pałacu Różnym, w Londynie, musi być słyszany przede wszystkim w Białym Domu i w całej Ameryce. Musi go usłyszeć cały świat! **My chcemy wojny! Pragniemy żyć i pracować w pokoju!** I o ten pokój walczyć będziemy niezmordowanie na każdym odcinku naszej pracy kapłańskiej i duszpasterskiej.

Idźmy wszyscy wespół z naszymi wiernymi, z całym narodem polskim do urn Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Uwaga kierownicy radiowęzłów

Przekazujemy wam do użytku program radia radzieckiego dla Polski na okres letni 1951 r.

Godzina 11,15—11,30 — fale (w metrach): 19,43, 25,41, 31,19, 31,68. **Godz. 17,30—18,00** fale 31,19, 31,25, 42,77, **Godz. 19.30—20.00** fale: 31,25, 256,6, 1068,0. **Godz. 21.00—21.30** fale: 31,19, 256,6, 1068,0. **Godz. 22.30—23.00** fale: 40,89, 41,87, 256,6, 1068,0 i soboty.

Rosną szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego

Kontrola wyszkolenia trwa

Marynarze, podoficerowie i oficerowie jednostek Marynarki Wojennej, pomni zadań jakie stawia przed nimi Ludowa Ojczyzna osiągają nowe, wspaniałe wyniki — pomnażają szeregi przodowników wyszkolenia liniowego, politycznego, dyscypliny i sportu.

RADIOWĘZEŁ POPULARYZUJE PRZODOWNIKÓW WYSZKOLENIA

Halo, halo! Włączamy się! Mówi radiowęzeł „N"-tej jednostki. Nadajemy nazwiska marynarzy i podoficerów, którzy w dniu dzisiejszym osiągnęli najlepsze wyniki na egzaminach kontroli wyszkolenia.

Strzelanie: **mar. GOLONKA — 26 pkt, mar. SĘKAS — 24 pkt.**

Ze znajomości broni na bardzo dobrze odpowiedzieli **mat GINTERA, mar. mar. SERAFIN, TYLSKI, ŻEMBROŃ i MAJEWSKI.**

Tor przeszkód wzorowo przeszli: **mat RATAJCZAK, mar. mar. WILCZEK, ŚWISTAK i TOBOŁA.**

Bierzcie przykład z tych marynarzy! Wysoki poziom wyszkolenia to nasz wkład w dzieło umocnienia pokoju!

Kilka razy dziennie przez głośnik zainstalowany nazewnątrz i wewnątrz koszarowych bloków, rozlega się głos **bosmanmata SMYKA** — kierownika radiowęzła, informującego stan osobowy jednostki o przebiegu kontroli wyszkolenia.

Wyniki i nazwiska podawane w audycjach radiowęzła mobilizują marynarzy do zwiększenia wysiłku przy zdawaniu egzaminów.

DOBRE CHĘCI, ALE NIC WIĘCEJ POZA TYM

W świetlicach pododdziałów jednostki „K" wiszą ładnie wykonane tablice, na których napisy głoszą, iż zadaniem ich jest orientowanie, która drużyna wycięża w zdobyciu tytułu najlepszej.

Tablice podzielone są na rubryki obejmujące wyszkolenie bojowe, polityczne, dyscyplinę, porządki itd.

Niestety! Tablice są puste!

Jak widać inicjatorzy poprzetali jedynie na dobrych chęciach, nie realizując cennego pomysłu.

A może w jednostce w ogóle nie ma przodujących drużyn?

STAŁY TRENING PODSTAWĄ OSIĄGNIĘĆ

W dużej, pięknie urządzonej hali sportowej jednostki, odbywają się egzaminy z Wychowania Fizycznego.

Bardzo dobrze wykonuje ćwiczenia na drążku i poręczach **mat Kazimierz AMERYK.**

ZMP-owiec, **mat Ameryk** cieszy się w pododdziale mianem wzorowego marynarza — przoduje pod każdym względem, postępowaniem swoim dając wzór innym jak należy pełnić służbę dla Ludowej Ojczyzny. Na jego mundurze lśni odznaka „Wzorowego Żołnierza".

Mat Ameryk nigdy przedtem w cywilu nie uprawiał gimnastyki przyrządowej — zetknął się z nią dopiero w wojsku. Początki były trudne, ale silna wola **mata Ameryka** potrafi łamać trudności. Ćwiczył uparcie. Przy każdej nadarzającej się okazji szedł do hali sportowej przerabiać trudniejsze zadania.

Stały, systematyczny trening wydał owoce. Komisja egzaminacyjna oceniła ćwiczenia wykonane przez **mata Ameryka** na bardzo dobrze.

Takimi samymi wynikami poszczycić się mogli również inni ZMP-owcy: **mat Władysław PSTRĄGOWSKI, st. mar. Józef STEFAŃSKI** i **mar. Jan MAJKA,** dla których zajęcia sportowe to prawdziwa przyjemność.

St. mar. Seweryn TÓRZ dostał z WF ocenę niedostateczną. Stało się to dlatego, że **st. mar. Tórz** niechętnie przychodzi do hali sportowej, a jeszcze niechętniej ćwiczy, tłumacząc się słabością mięśni rąk i nóg.

A co jest przyczyną słabości **kol. Tórz?** To właśnie, że mało trenujecie, że jako pracownik administracyjny wiele godzin spędzacie bez ruchu.

Jeszcze raz sprawdziło się twierdzenie, że stały trening jest podstawą osiągnięć.

Dobrze byłoby gdyby silniejsi koledzy ZMP-owcy pomogli **st. mar. Tórzowi.**

DLACZEGO O TYM ZAPOMNIANO?

W jednostce gdzie zastępcą jest oficer P. zwrócono zbyt małą uwagę na polityczne zabezpieczenie tak ważnego momentu w szkoleniu, jakim jest niewątpliwie kontrola wyszkolenia.

W szeregu świetlic, które odwiedził nasz wysłannik nie było ani jednego hasła mobilizującego marynarzy do kontroli wyszkolenia. Nie było ich niestety również i na korytarzach, ścianach bloków. Gazetki ścienne były w większości poświęcone Świętu 1-Maja (bez powiązania go z życiem pododdziałów). To samo możnaby powiedzieć o dekoracjach.

I jeszcze jedno! Świetlice w tej jednostce nie wyglądają jak świetlice marynarskie — ani jednej dekoracji pogłębiającej miłość do morza, do naszego Wybrzeża, którego pokojową pracę bezpośrednio zabezpieczają marynarze Ludowej Marynarki Wojennej.

Dlaczego o tym zapomniano?

TAM GDZIE DOWÓDCY KONTROLUJĄ ZAJĘCIA

Kontrola wyszkolenia wykazuje wysoki poziom ideologiczno - polityczny naszych marynarzy. Odpowiadają płynnie i wyczerpująco na wszystkie zadane im przez Komisję pytania.

Najlepsze wyniki osiągnięto jednak tam, gdzie dowódcy stale przez cały okres dzielący jednostki od ostatniej kontroli wyszkolenia kontrolowali zajęcia, udzielali rad i wskazówek wykładowcom i słuchaczom.

W „N"-tej jednostce oficerowie **JAKUBOWSKI i MATUSZAK** byli stałymi gośćmi na zajęciach dla marynarzy i podoficerów.

Poziom wyszkolenia w ich pododdziałach jest bardzo wyrównany i to zarówno wśród marynarzy młodszego jak i starszego rocznika.

Komisja miała nie lada kłopot przy podaniu specjalnemu wysłannikowi naszej gazety nazwisk najlepszych marynarzy. Kogo podać, skoro wielu jest dobrych.

Ilością punktów zwyciężyli: **mar. BUCOWSKI, st. mar. IGNASIAK, mar. ZIEMIŃSKI, mar. ŁUKASIAK** i **st. mar. KOBIC.**

Koz.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Głos mają przodownicy

Kilka doświadczeń z pracy naszych przodowników wyszkolenia

Będąc w jednej z naszych jednostek, pierwsze co mi się rzuciło w oczy to duża tablica przodowników na której widnieje wiele zdjęć. Z zainteresowaniem podszedłem do niej i czytam nazwiska: bsmt Perski, mat Bodnar, bsmt Popek i wielu innych, z którymi niegdyś wspólnie pracowałem.

Pod każdym zdjęciem widnieją napisy „Przodują w wyszkoleniu i pracy". Razem z oficerem Pernaczyńskim kieruję się na miejsce pracy tych kolegów. Pierwszego spotkałem kol. Perskiego, który krząta się koło maszyny.

Coś taki wesoły? — pytam go?

— A widzisz — odpowiada — maszyna moja wyszła na przeglądzie z dobrym wynikiem.

Dlaczego? — pytam.

— Dlatego — dodaje kol. Perski, że pracuję systematycznie, przestrzegam instrukcji, oraz nie odkładam pracy na następne dni tylko co mam zaplanowane wykonuję w ten sam dzień. Niektóre prace omawiam z technikiem, który daje mi wiele cennych uwag.

Kol. Perski jest nie tylko wzorowym mechanikiem, ale także aktywnym ZMP-owcem. Jest on przewodniczącym koła ZMP i na tym odcinku pracy wywiązuje się ze swych obowiązków dobrze. Swą pracą i zdyscyplinowaniem świeci przykładem pozostałym.

Tuż obok kol. Perskiego na dużym stole leży broń maszynowa, którą sprawnie przeciera majster uzbrojenia kol. Bodnar. Starannie przeciera każdy kącik, każdą część. Po przetarciu wszystkie części dokładnie ogląda, przy niektórych uzupełnia coś śrubokrętem, a potem uważnie składa.

Od dokładnej konserwacji i pielęgnacji tej broni — mówi kol. Bodnar — zależy jej niezawodna praca.

Dobrze wykonuje swe zadania bojowe tow. Popek, którego spotykam na sali wykładowej przy pisaniu konspektu. Przed nim leży mapa, oraz różne instrukcje dotyczące jego specjalności.

W krótkiej rozmowie tow. Popek mówi: „Dobre wykonanie zadania bojowego zależy w dużej mierze od dokładnego przygotowania się. Ja przygotowując się do wykonania zadania, najpierw dokładnie zapoznaję się z samą jego treścią, potem dokładnie rozpisuję je w swym konspekcie oraz nakreślam dokładne znaki z mapy, robię potrzebne szkice, czerpiąc pomoc z instrukcji dotyczących tego czy innego zadania jakie mam wykonać. Dużą rolę odgrywa tutaj sama kontrola sprzętu potrzebnego do wykonania danego zadania. Sprzęt ten sprawdzam osobiście i zauważone usterki usuwam sam lub przy pomocy danego specjalisty. Po takiej kontroli mam pewność, że sprzęt ten nie zawiedzie mnie w pracy.

Tow. Popek poza swą pracą fachową udziela się aktywnie w pracy społecznej, w redagowaniu startówek, biuletynów. Jego artykuły, mają mobilizującą treść i wzywają pozostałych kolegów do wytężonej pracy. Bierzmy przykład z takich jak tow. Popek, kol. Perski i kol. Bodnar i bądźmy godnymi naśladowcami ich pracy.

mat Roman Owsianicki

Jak agitatorzy wykorzystują gazetę

Metody agitatorskiej pracy są różne. Po ostatniej odprawie na której nasi agitatorzy zapoznali się z nowymi metodami pracy daje ona coraz lepsze rezultaty.

Kol. Tarożnik w każdej wolnej chwili, w południe czy wieczorem w gronie swych kolegów, czyta ,gazety lub omawia ważne zagadnienia. Należy tu jeszcze dodać, że w naszej jednostce są tacy marynarze, którzy bardzo słabo czytają, gdyż nie mieli warunków w Polsce sanacyjnej by uczęszczać do szkoły.

Zrozumiał to kolega Białek, że z takimi marynarzami należy zawsze przeczytać najważniejsze artykuły z gazety aby do nich dotarły wiadomości z kraju i ze świata, aby dla nich nie była gazeta tylko kawałkiem papieru, ale czymś pożytecznym w życiu codziennym i dla tych marynarzy agitatorzy poświęcają każdy wolny czas. Pracę swoją również prowadzą na wartowniach, w wolnym czasie pomagają pisać słabszym konspekty do zajęć politycznych.

Koledzy Urbanowicz i Mączulski szeroko popularyzują dziś artykuły z gazet o święcie 1-Maja, omawiają jak robotnicy i chłopi uczcili to święto swoimi zobowiązaniami i ich wykonaniem.

mar. Mantenda

Gazetka ścienna pomocą w wychowaniu marynarzy

Dni Oświaty, Książki i Prasy są przelądem naszych osiągnięć w dziedzinie rozwoju kultury, oświaty i piśmiennictwa w naszym kraju. Miliony książek i gazet wychodzących codziennie spod maszyn drukarskich trafiają do rąk robotników, robnych i średniorolnych chłopów. Prasa nasza uzbraia ideowo robotników w fabrykach, drobnych i średniorolnych chłopów w spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych, wyjaśniają im szczytne i szlachetne cele naszego narodu, mobilizuje ich do wysiłków nad realizacją Planu 6-letniego, służy wiernie swemu narodowi w jego budownictwie pokojowym, w jego konsekwentnej walce i wykonanie zadań produkcyjnych.

Wielką i sławną drogę przebyła nasza prasa wojskowa. W okresie minionej wojny na frontach walki z faszyzmem niemieckim, słowa gazet jak dzwon alarmowy, porywały żołnierzy do wypełnienia obowiązku wobec Ojczyzny.

Nasze gazety frontowe „Zwyciężymy", „Orzeł Biały" sławiły męstwo, waleczność, wiedzę wojskową szeregowych i oficerów, rozwijały w nich wysokie wartości moralne, jednoczyły ich w zwalczaniu wszystkich trudności stojących na drodze do zwycięstwa.

Ważną rolę w mobilizacji żołnierzy do walki odegrały gazetki pisane ręcznie, wywiewane w każdej jednostce, w każdym pododdziale. Te ręcznie pisane gazetki były najlepszym przyjacielem żołnierza w walce i na odpoczynku.

Dzisiaj w okresie pokojowego szkolenia, znaczenie gazetek pododdziałowych, pisanych ręcznie, nie tylko nie zmniejszyło się, ale stało się jeszcze większe i doniosłejsze. Zadaniem gazetek w pododdziałach jest:

— rozwijać i podtrzymać we wszystkich — marynarzach wierność złożonej przysiędze wojskowej, wyrabiać w nich należyty stosunek do służby wojskowej, do własności socjalistycznej, wychowywać ich w duchu miłości do okrętu i służby na morzu, gotowości do walki z wrogami Ojczyzny aż do pełnego zwycięstwa nad nimi.

— szeroko popularyzować przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego nienagannie pełniących służbę wojskową, dla których ścisłe wykonanie regulaminu stało się nieodwołalnym prawem.

— planowo i wnikliwie rozpowszechniać przodujące doświadczenia marynarzy, wyrabiać dbały i troskliwy stosunek do naszego pierwszorzędnego sprzętu i mienia wojskowego.

Aby zmobilizować marynarzy do wzorowego wypełniania swoich obowiązków, gazetki ścienne winny zdecydowanie występować przeciwko jakimkolwiek przejawom samozadowolenia i zarozumiałości, niezmordowanie walczyć o wzmocnienie dyscypliny, organizacji i porządku, wychowywać marynarzy w duchu niesłabnącej czujności, w duchu stałej gotowości aby z honorem i godnością bronili naszej budującej socjalizm Ojczyzny.

Gazetki ścienne winny podporządkować całą swą pracę zadaniu wychowania marynarzy w poczuciu dumy narodowej, w duchu patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Redaktorzy, członkowie redakcji i piszący do gazetek marynarze powinni pomóc dowódcy i aparatowi politycznemu wychować silne młode pokolenie, zdolne do zwalczania wszelkich trudności na drodze do osiągnięcia miana przodownika wyszkolenia.

Gazetkom ściennym trzeba systematycznie wskazywać, że życiodajny patriotyzm, który był źródłem masowego braterstwa naszych żołnierzy w walce z hitlerowskimi Niemcami znajduje swój wyraz w naszej Marynarce przede wszystkim w gorliwym szkoleniu, nieustannym doskonaleniu wiedzy wojskowej i politycznej, w walce o silną dyscyplinę wojskową i porządek. Zadaniem gazetek ściennych jest wyrabianie u marynarzy poczucia osobistej odpowiedzialności za obronność naszej Ojczyzny, wierności przysiedze wojskowej, poczucia obowiązków żołnierskich.

Gazetki ścienne powinny walczyć o to, aby w czasie ćwiczeń marynarze w pełni i z napięciem sił wykonywali działania przewidziane tematem zajęć.

Trzeba wyjaśnić marynarzom, że ci którzy tak czy inaczej ułatwiają sobie wykonanie ćwiczeń popełniają błąd, za który na wojnie trzeba niejednokrotnie opłacać krwią.

Gazetki ścienne powinny organizować walkę o uzyskanie przez każdego marynarza i podoficera odznaki „Wzorowego Żołnierza", powinny wyjaśniać jakie warunki należy spełniać, aby otrzymać to zaszczytne miano.

W jednostkach Marynarki Wojennej mamy wiele dobrych gazetek ściennych, które walczą o przodownictwo marynarzy. Gazetka ścienna, gdzie redaktorem jest mat Leszczyński umiejętnie propaguje przodowników wyszkolenia, mobilizuje członków partii, ZMP-owców i marynarzy bezpartyjnych do wzmożonych wysiłków na odcinku wyszkolenia bojowego i politycznego.

Marynarze i podoficerowie polubią gazetkę ścienną jedynie w tym wypadku, gdy potrafi ona wszechstronnie odbiać ich życie, reagować na interesujące ich sprawy i potrzeby, popularyzować przodowników wyszkolenia i przekazywać ich doświadczenia innym, śmiało i ostro krytykować marynarzy niesumiennie odnoszących się do nauki, naruszających dyscyplinę wojskową. Gazetki ścienne tylko wtedy spełniają swoje zadania, jeśli utrzymywać będą stały i ścisły kontakt z masą marynarską, jeśli wciągać będą do pisania ogół marynarzy. Gazetka pisana ręką redaktora — w pojedynke zamienia się z reguły w suchą ulotkę, zdolną jedynie do rejestrowania faktów i nie może wywrzeć żadnego wpływu na życie jednostki.

Aby nasze gazetki spełniały należytą rolę, aby mobilizowały masy marynarskie do wzmożonych wysiłków potrzeba przede wszystkim prawidłowej, przemyślanej pracy kolegium redakcyjnego, potrzeba troski i pomocy aparatu politycznego. Doceniać znaczenie gazetek ściennych, znaczenie „prasy marynarskiej" to znaczy walczyć o wychowanie marynarzy.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Zespół. Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. - 784 W-2-12129